Nr. 18 Kraków, Piatek 23 Stycznia 1914. Rok XXII

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. za odnoszenie do domu doplaca się 40 hal. mies. Na prowincyi mies. 2 K. 70 hal. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwart. 12 kor. Zmiana adresu 40 halerzy.

GŁOS NARODU

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państw. niemiec. Reklamacye nieopieczęt. nie podlegają opłacie pocz.

Cena numeru pojedyn. 6 hal. Adres Redakcyi: ulica św. Tomasza L. 35.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Konto czekowe P. K. O. 23082. — Adres telegraf Kraków „Głos Narodu". Telefon Nr. 190.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", ul. św. Tomasza L. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy za każdy następny raz 15 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 15 hal. Nadesłane po 60 hal. za każdy raz. — Nekrologi i t. d. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

O tworzeniu opinii katolickiej.

Piękny był artykuł wstępny w Nrze 7 «Głosu Narodu». Wiele myśli porusza, wartych głębszego rozważenia. Z rzadką u nas kategorycznością stwierdza zasadę rzetelnej, uczciwej, prawej samokontroli: «kontrolować każdy swój krok kontrolą katolicyzmu i patryotyzmu».....

Słusznie, jasno i wyraźnie.

Ale czy wielu znajdzie się u nas katolików, którzy by mieli jasne pojęcie o konsekwencyach wiary swojej katolickiej? a przedewszystkiem, jeśli jaka drażliwsza sprawa zajdzie, czy wielu znajdzie się katolików, którzy by siebie nie uważali za jedynych «prawdziwych» — ze skurzem wewnętrznym — jeśli nie wprost z rozbolałą zgrozą wzdrygając się przed «innymi».....

Mówię tu o duszach gorętszych. «Dusz nijakich" nie mam tu na myśli: tutaj ma zawsze zastosowanie nieśmiertelne słowo Dantego «guarda e passa» — rzuć okiem i mijaj, nie zwracając uwagi: mówić o nich nie warto!

Nijactwo takie jest w niektórych krajach stanem chronicznie panującym i temu przedewszystkiem przypisać należy opanowanie ich przez marazm ogólny, na którym żeruje i rozrasta się przeróżny wyzysk i karyerowiczostwo.

Ale o takich krajach nie mówię.

Przychodzi mi tu jednak na myśl Warszawa, gdzie w epoce tzw. wolnościowej, wśród walk i zmagań się wybłysły tak żywo — tak dla wielu niespodzianie — aspiracye do uświadomienia sobie współczesnych zadań katolicyzmu.

Jakaż tam była ogromna rozbieżność mniemań i poglądów...

Weźmy np. pamiętny dla wielu tamejszy ówczesny Zjazd pisarzy katolickich w r. 1907.

Przecież tam działy się rzeczy — z ust najdostojniejszych padały takie słowa, — które dla jednych były jakiemiś nieomal odkryciami lub objawieniami, innym zaś, tym, którzy siebie uważali za «najprawdziwszych wśród prawdziwych» — tym innym posłużyło to za pretekst do pomawiań ludzi najgodniejszych o modernizm, a pogłos tego ich niepokoju uderzył o opokę Piotrową...

To spotykało duchownych najdostojniejszych.

Można z tego powziąć wyobrażenie, jak były przyjmowane głosy świeckie, stwierdzające, że z chorób trapiących nas — najgroźniejszą jest bojaźń uświadomienia sobie rzeczywistości

Mam tu na myśli referat odczytany na zjeździe przez redaktora ówczesnego «Dziennika Powszechnego».

Referat nosił tytuł «Bojaźń Prawdy» a potrzeba prawdy w piśmiennictwie katolickiem.

Referent, p. Seweryn Saryusz-Zaleski kilkakrotnie musiał przerywać czytanie — takie wzburzenie zrywało się na sali — okrzyki, tupania.... Jeśli zważymy, że nie był to żaden motłoszek uliczny, ale sam kwiat kultury inteligencyi katolickiej — musimy dojść do przekonania, że musiały tam być w tym referacie rzeczy tak okropne, że wobec nich najbardziej nawet zrównoważone osobniki nie mogły zapanować, i nie doczekując się zapowiedzianej dyskusyi — znieść tego wprost nie mogły, jako uwłaczające pojęciom katolickim.

Tak by się zdawało.

Tymczasem dziwnym zbiegiem okoliczności — w kilka dni po zakończonym wiecu, redaktor otrzymał — Błogosławieństwo Stolicy Apostolkiej dla siebie, współpracowników, prenumeratorów i czytelników.

Powiecie, że stało się jakieś nieporozumienie. Ale okazało się, że niektórzy arcybiskupi nie wahali się pozwolić, aby w tym samym piśmie ogłaszane były ich prace pod tym samym nazwiskiem....

Więc gdzież probierz tego katolicyzmu, o zastosowanie którego z takim głębokim przekonaniem dopomina się autor artykułu «Głosu Narodu?

Przechodzień

Na razie zwrócimy tylko uwagę, że artykuł powyższy (pochodzący od jednego z najgłębszych umysłów współczesnej Polski) zawiera sam w sobie odpowiedź na roztrząsane pytanie: wszak roztrzygnęli sprawę biskupi!

O „bojaźni prawdy" pragnęlibyśmy pomówić wyczerpująco, ale obecnie, dysponując zaledwie jedną stronicą, nie możemy.

L'abbè Lemire.

Ksiądz Lemire nie przyjął godności wiceprezydenta Izby francuskiej, nadanej mu przez radykalno-masońską większość, tę samą, która wypędziła z Francyi tysiące zakonników. Widocznie jednak powziął to postanowienie nie zupełnie dobrowolnie. Tuż przed wyborem jego biskup zawiesił go w sprawowaniu obowiązków kapłańskich. Na to w rozmowie z dziennikarzami oświadczył on spokojnie i bez wruszenia: Nie mam prawa odprawiać Mszy św. Oto wszystko. — Jestem obywatelem francuskim. Odpowiadam przed tymi, którzy mię wybrali, przed mymi kolegami w Izbie. Otrzymałbym aprobatę takiego np. Bonapartego, Ludwika XIV, Ludwika świętego. To mi wystarcza». — Ze słów tych nie można wnioskować, by ks. Lemire myślał na razie o submissyi wobec władzy kościelnej, do jakiej wzywa go ponownie biskup z Lille mons. Charost.

Zatarg z biskupem Charost powstal na tle działalności kościelnej ks. Lemire. Ten ostatni jest od szeregu lat deputowanym, wysyłanym stale do Izby przez katolickich chłopów francuskich. W latach 90 ubiegłego stulecia zasiadał w Izbie jeszcze jeden kapłan, abbe Gayraud, z przekonań monarchista, mowca i polityk wybitny. Po jego śmierci został w Izbie jedynie Lemire, który znowu w przeciwieństwie do większości monarchistycznie usposobionej katolików francuskich — jest entuzyastycznym republikaninem. Republikanizm ten nie mógł być i nie jest oczywiście powodem zatargu z władzą duchowną, (jak to głoszą niektore pisma) ponieważ papież Leon XIII w słynnym liście w r. 1892 polecił wyraźnie katolikom francuskim uznać Republikę i jej instytucye. Atoli ks. Lemire obok pożytecznej działalności społecznej (w «Ogrodach robotniczych») i charytatywnej, szerzył poglądy polityczne, które katolików francuskich dzieliły i rozbijały i to właśnie w chwili, gdy radykalizm nowy szturm gotował na Kościół. Walka ks. Lemire z katolikami konserwatywnymi, walka prowadzona w konferencyach i w organie jego «Cri des Flandres», tudzież niekarność jego wobec wskazówek episkopatu wyrządzała wielkie szkody katolicyzmowi francuskiemu. Z tego powodu już poprzedni biskup z Lille starał się groźbą suspenzyi powstrzymać ks. Lemire'a na drodze tego ontsidarstwa politycznego, obecny zaś biskup bardzo potępił «Cri des Flandres», zażądał od ks. Lemire'a odwołania pewnych jego konferencyj wygłoszonych publicznie i nie kandydowania podczas najbliższych wyborów do Izby. Gdy ks. Lemire nie nadesłał oświadczenia obedyencyi, — popadł pod suspenzę.

Że działalność ks. Lemire'a była na rękę masoneryi, dowodzi także i to, że ks. Lemire cieszył się zawsze wyjątkową protekcyą kombistów. Były prezydent gabinetu, Combes, tensam, który przeprowadził zniesienie konkordatu napoleońskiego, proponował go kilkakrotnie — jak sam obecnie przyznaje — papieżowi na stolicę biskupią. Watykan atoli odrzucił tę propozycyę, obecnie zaś w pełni aprobuje postępowanie bisk. Charost'a z Lille.

Francya miała już raz księdza prezydentem ciała prawodawczego. Nie zapisał się on sławnie w historyi. W r. 1789 wybrany został do «Etats genereaux» ks. Henri Gregoire, z Lotaryngii. Był on tam obok Mirabeu głównym obrońcą równouprawnienia żydów. W r. 1791 został wybrany prezydentem Konwencyi. Głosował razem z Jakobinami za detronizacyą i skazaniem Ludwika XVI, nie oddał jedynie głosu za ścięciem króla. Jakobini zrobili go potem biskupem w Blois. Stolica św. nie uznawała jednak tych tzw. «kostytucyjnych biskupów» i w konkordacie z r. 1801 wymogła na pierwszym konsulu ich usunięcie. Gregoire przestał odtąd odgrywać jakąś rolę.

Dokąd pójdzie ks. Lemire? Czy ambicya i złe podszepty popchną go do otwartej walki z Kościołem? Ks. Lemire wiódł życie przykładne, był kapłanem nienagannym, — być więc morze, że nie pójdzie śladem takiego np. Murriego. To pewna, że w walce z Kościołem znalazłby bezwględne poparcie rządu, który np. byłemu księdzu Loidy'emu za apostazyę oddał katedrę uniwersytecką. Mimo wszystko jednak prasa katolicka francuska, która i tą sprawą zajmuje się bardzo pilnie ze względu na wielkie zasługi i popularność ks. Lemire'a, — wyraża nadzieję, że wybitny ten polityk i działacz nie zerwie stosunków z Kościołem.

Ks. Lemire musiał szybko się zdecydować co do swej wiceprezydentury jeszcze z innych powodów. Oto socyalista Dejeante zgłosił w Izbie wniosek, zakazujący księdzu prezydować ceremoniom cywilnym w stroju kościelnym. A więc ks. Lemire musiałby wyrzec się sutanny — jako wiceprezydent Izby deputowanych... Sekta nie zadowoli się jego «nieposłuszeństwem», zażąda całkowitej apostazyi... A wówczas ks. Lemire chyba zatrzyma się na obecnej drodze i—zawróci.

ROCZNICA

Dnia 22 stycznia 1863 wybuch powstania „styczniowego". Właśnie w tych dniach ogłaszają pisma odezwę p. Macierzy celem zebrania materyałów tyczących się prac i zasług kulturalnych wygnańców polskich około Syberyi. Istotnie! Sybir zawdzięcza cały swój rozwój — Polakom. Od konfederacyi barskiej ileż naszej krwawicy poszło na podniesienie kulturalne i ekonomiczne Sybiru! Ale epokową dla północnej krainy datą wielkich zysków jest dzień 22. I. 1863.

Dla nas data to klęski i ponownego sprowadzenia najazdu mongolskiego na Polskę.

Niemniej przeto bohaterskim powstania uczestnikom cześć! Zwyciężeni, ale pełni godności i godni miłości, bo „wiele umiłowali". Nie jest rzeczą żołnierza . . . politykować.

Ale polityczni twórcy powstania należą przed sąd Historyi.

Uchwalenie planu finansowego

Wiedeń, 22 stycznia.

Załatwienie planu finansowego budzi w kołach parlamentarnych żywe zadowolenie i znów wzniecilo nadzieję, że może przecież uda się w zupełności zażegnać niebezpieczeństwo par. 14. Agraryusze czescy na razie dalej podtrzymują w zasadzie obstrukcyę przeciw prowizoryum budżetowemu, ale równocześnie uzależniają swą dalszą taktykę od treści materyałów obrad, jakie rząd przedłoży stronnictwom na konferencyach ugodowych niemiecko-czeskich, które mają się rozpocząć w piątek.

Stronnictwa większości okazały tyle wobec agraryuszów czeskich ustępliwości, że już na tym fakcie opiera się nadzieja, iż obstrukcyoniści ostatecznie zmienią swą taktykę. Na ich życzenie w bieżącym tygodniu odbędzie się tylko jeszcze dziś, a najwyżej jutro jeszcze, posiedzenie plenarne, jeżeli na dzisiejszem posiedzeniu nie zostanie wyczerpany ułożony wczoraj porządek dzienny, poczem nastąpi przerwa w obradach parlamentu aż do czasu, kiedy komisya ukończy swoje prace, ta zaś odbędzie swoje najbliższe posiedzenie we wtorek wieczór.

Wczoraj po załatwieniu planu finansowego zjawiła się w Izbie posłów deputacya urzędników państwowych i złożyła przywódcom stronnictw serdeczne podziękowanie, poczem deputacya dziękowała także zastępcom prasy za popieranie pragmatyki służbowej.

Izba panów odbędzie dziś posiedzenie, na którem zatwierdzi uchwały komisyi wspólnej. Jak się spodziewają, już niedzielny numer „Wiener Ztg." zawierać będzie oficyalną publikacyę nowych przedłożeń finansowych i pragmatyki służbowej.

Związek chrześcijańsko-społeczny odbył wczoraj po plenarnem posiedzeniu konferencyę, na której mowcy dawali wyraz ubolewaniu z powodu przyjęcia uchwał komisyi wspólnej. Stwierdzono, że dla stronnictwa chrześcijańsko-społecznego powstała przez to całkiem nowa sytuacya i że program prac, ułożony swego czasu z innemi stronnictwami, już jest wyczerpany, że przeto stronnictwo odzyskuje w zupełności wolność działania.

Dzienniki notują ciekawy szczegół, że wczoraj Izba obchodziła poniekąd rodzaj jubileuszu, bo załatwiono setne z rzędu przedłożenie ustawowe w bieżącej sesyi, to jest od 17 lipca 1911 r.

Wszystkie dzienniki, z wyjątkiem „Reichspost" dziś z ogromnem zadowoleniem notują fakt parlamentar. załatwienia przedłożenia finans., przyczem największą uwagę przywiązują do tego, że Izba posłów przezwyciężyła wszystkie niebezpieczeństwa, zagrażające konstytucyi i parlamentaryzmowi.

„N. Fr. Presse" przy tej sposobności znów ostro atakuje rząd, wskazując na to, że ułożywszy sobie z góry plan umożliwienia par. 14., jako zupełnie bierny widz i nie troszczył się o usiłowania stronnictw parlamentarnych, które w końcu jednak zwalczyły par. 14., dając w ten sposób wyraz żądaniom ludności.

„N. W. Tagblatt" pisze między innemi, że dzień wczorajszy był dla parlamentu austryackiego „dies faustus" i przyczyni się może do podniesienia otuchy w parlamencie. Przypomina też zasługi, jakie położył około planu finansowego ś. p. minister Zaleski i oświadcza, że na jego grobie należałoby dziś złożyć wieniec laurowy. Notuje pogłoskę wreszcie, że cesarz miał swego czasu z wielką radością przyjąć do wiadomości fakt, iż w komisyi wspólnej obu Izb stanął kompromis.

Tylko „Reichspost" w bardzo ostry sposób potępia wczorajszą uchwałę Izby i znów twierdzi, że parlament skrzywdził stan średni i ukorzył się przed dyktaturą czeskich obstrukcyonistów.

Pogróżki chrześcijańsko-społecznych.

Wiedeń. Zjednoczenie posłów chrześcijańsko-społecznych w Izbie posłów obradowało wczoraj przez kilka godzin. Wyrażono ubolewanie z powodu głosowania nad podatkiem osobisto-dochodowym w Izbie poselskiej i zmiany stanowiska przez stronnictwa, które dotychczas postępowały razem ze stronnictwem chrześcijańsko-społecznem w sprawie dojścia do skutku małego planu finansowego.

Wobec tego, że stworzoną została nowa sytuacya, Zjednoczenie chrześcijańsko-społeczne wyciągnie z niej konsekwencye. Stronnictwo odzyskuje swobodę akcyi, albowiem ułożony z innemi stronnictwami program pracy został sfinalizowany.

Praga. „Narodni Listy" donoszą, że rząd w lutym, zaraz po rozpoczęciu obrad parlamentu, wniesie przedłożenie o regulacyi płac nauczycieli szkół [illegible].

Uchwalenie podatku osobisto-dochodowego.

Wiedeń, 22 stycznia.

Wczoraj zażegnane wreszcie zostało groźne przesilenie parlamentarne, które powstało na tle obrad nad nowelą do ustawy o podatku osobisto—dochodowym. Wczoraj uchwaliła Izba posłów jednogłośnie te uchwały, które powzięła wspólna konferencya obu Izb austryackiej Rady państwa w sprawie podatku osobisto—dochodowego, a znaczną większością głosów o d r z u c i l i dodatkowy wniosek stronictwa chrześcijańsko—socyalnego. Dzisiaj popołudniu Izba panów zajmie się uchwałami wspólnej konferencyi i niewątpliwie przyjmie ją, podobnie jak Izba posłów.

Wobec tego mały plan finansowy będzie mógł uzyskać sankcyę cesarską, a tem samem przyjdą wreszcie do skutku dwie bardzo ważne sprawy, a mianowicie s a n a c y a f i n a n s ó w k r a j o w y c h i p r a g m a t y k a s ł u ż b o w a. Usunięty został najważniejszy może objekt sporów parlamentarnych poza ugodami narodowemi, które właściwie powinny być załatwione wyłącznie w Sejmach.

Przebieg wczorajszych obrad był spokojny i szybki, gdyż agraryusze czescy odstąpili od obstrukcyi. P. K u r a n d a przedłożył wniosek, ażeby Izba posłów uchwaliła te zmiany, które poczyniła wspólna konferencya obu Izb w uchwalonej poprzednio przez Izbę posłów noweli do ustawy o podatku osobisto—dochodowym.

W dyskusyi zabrał najpierw głos p. S e i t z który oświadczył, że posłowie socyalno—demokratyczni będą solidarnie głosować za uchwałami wspólnej komisyi, odrzucając dodatkowe wnioski chrześcijańsko—socyalnych. P. D e g a s p a r i zrzekł się głosu dla przyspieszenia dyskusyi, poczem za wnioskiem Kurandy przemawiał p. Diamand.

P. H e i l i n g e r postawił wniosek o zamknięcie dyskusyi, który u c h w a l o n o.

Wiedeń. W Izbie posłów po przemówieniu posłów Diamanda i PostarinIego zamknięto dyskusyę i wybrano mowców generalnych. Mowca generalny „pro" Seitz zrzekł się głosu, mowca generalny „contra" Bradac występował ponownie przeciw stronnictwom, które chciały zmienić kompromis z Izbą panów.

Przystąpiono do głosowania. Wniosek posła Kurandy o przyjęcie sprawozdania komisyi wspólnej w sprawie nowelI do podatku osobisto-dochodowego, przyjęto jednomyślnie, z wyjątkiem skali podatkowej. Uchwalone więc zostało podwyższenie minimum egzystencyi wolne od podatku z 1200 na 1600 koron.

Wniosek posła Sustersica i Fuchsa o zatrzymanie dotychczasowej skali podatkowej dla dochodów od 1800 do 10.000 koron odrzucono 268 głosami przeciw 77.

Nad wnioskiem ewentualnym chrześcijańsko-społecznych i Słowieńców, co do pozostawienia podatku w dotychczasowej wysokości dla dochodów do 4000 kor., jeżeli ogólny dochód z podatku osobisto-dochodowego przekroczy 130,000.000 koron, głosowano imiennie i odrzucono go 268 głosami przeciw 84.

Cały par. 172. noweli podatkowej przyjęto następnie, w myśl wniosku Kurandy, według kompromisu, zawartego z Izbą panów bez zmiany.

Załatwiono następnie ustawę o podatku osobisto-dochodowym także w trzeciem czytaniu, a tem samem sprawa została w Izbie załatwiona.

Demel w obronie Niemców galicyjskich.

Po załatwieniu planu finansowego załatwiono kilka spraw nietykalności poselskiej, sprawozdanie komisyi legitymacyjnej w sprawie wyboru posła Richtera, wreszcie szereg sprawozdań komisyi kolejowej w sprawie zamknięć rachunków kolei lokalnych.

Z porządku dziennego przystąpiono do dalszego ciągu dyskusyi nad wnioskami nagłymi w s p r a w i e n a u c z y c i e l i. Przemawiał poseł S a r c k, poczem poseł D e m e l reagował na wywody posła Regera, starając się zbić twierdzenia tego posła, jakoby śląska Rada szkolna nie dbała o potrzeby szkolnictwa polskiego. Poseł R e g e r kilkakrotnie przerywał mowcy, stwierdzając, że wywody swoje oparł na statystyce urzędowej za r. 1911, oraz, że szkoły polskie, jakie poseł Demel cytuje, są w rzeczywistości utrakwistyczne. Poseł D e m e l w dalszym ciągu przemówienia podnosił, że Polacy na Śląsku nie mają powodu do użalania się na upośledzenie na polu szkolnictwa, natomiast Niemcy, mieszkający w Galicyi, muszą się skarżyć na zaniedbywanie ich interesów kulturalnych. Niemcy galicyjscy nie są żydami, jak się to twierdzi, lecz dobrymi Niemcami, którzy wcale nie zagrażają interesom narodowym Polaków, a pragną jedynie zaspokoić swoje potrzeby kulturalne i narodowe.

Na tem obrady przerwano.

[illegible] porządek dzienny Izby.

Wiceprezydent P o g a c z n i k proponuje, aby następne posiedzenie Izby odbyło się dzisiaj o godz. 11tej przedpoł. z następującym porządkiem dziennym: Nowela do ustawy pensyjnej i o ubezpieczeniu, pragmatyka służbowa nauczycieli, sprawozdanie komisyi przemysłowej w sprawie wykładów z dziedziny przemysłu na wydziałach prawniczych uniwersytetów, sprawozdanie komisyi rolniczej o użyciu funduszów na popieranie hodowli bydła za lata 1910/11, ustawa o sądownictwie konsularnem.

Poseł S t a p i ń s k i zauważył, że ustawa o podatku domowo—klasowym nie znajduje się na porządku dziennym. Mowca wnosi, aby przedłożenie to postawić jako pierwszy punkt porządku dziennego następnego posiedzenia Izby posłów.

Wiceprezydent Pogacznik odpowiedział na żądanie posła Stapińskiego, że sprawozdanie o podatku domowo-klasowym nie zostało jeszcze w Izbie rozdzielone i wobec tego nie można go umieścić na porządku dziennym.

Utrzymała się więc propozycya wiceprezydenta Pogacznika.

Posiedzenie przewodniczących klubów.

Wiedeń. Załatwienie noweli podatkowej w Izbie poselskiej zdecydowane zostało wczoraj właściwie na konferencyi przewodniczących klubów, która przedtem odbyła się w obecności hr. Stuergkha. Na konferencyi tej pos. German, w imieniu Koła polskiego złożył następującą deklaracyę:

Koło polskie życzy sobie koniecznie parlamentarnego załatwienia planu finansowego nie tylko ze względu interesów państwa, ale także ze względu na ważne interesa Galicyi. Mowca apeluje tedy do wszystkich stronnictw, aby odstąpiły od stanowiska, które mogłoby utrudnić parlamentarne załatwienie planu finansowego."

Posłowie Sustersic i Fink przyłączyli się do tego apelu. Pos. Staniek zastrzegł się, jakoby agraryusze czescy prowadzili obstrukcyę przeciw planowi finansowemu, prowadzą oni bowiem obstrukcyę tylko przeciw wnioskowi dodatkowemu do kompromisu zawartego z Izbą panów. Jeżeli tedy stronnictwa dają gwarancyę, że od wniosku tego odstępują, w takim razie głosowanie może się natychmiast odbyć. Co do prowizoryum budżetowego, agraryusze czescy nie mogą jeszcze określić swego stanowiska, ponieważ będzie ono zależnem od materyału, jaki rząd przedłoży konferencyi ugodowej.

Pos. Gross oświadczył, że Związek niemiecko-narodowy nie może dać żadnego merytorycznego oświadczenia co do głosowania.

Po dalszej dyskusyi, w której przemawiali pos. German ponownie, Wassilko, i pos. Lewicki, prezydent ministrów hr. Stuergkh wyraził zdanie, że o ile z odbytej konferencyi może wnosić, parlamentarne załatwienie planu finansowego można uważać za zapewnione.

Hr. Stuergkh o sesyi sejmowej.

Wiedeń. Na wczorajszej popołudniowej konferencyi konwentu seniorów zgodzono się na dalszy program pracy Izby posłów. Następne posiedzenie Izby, po posiedzeniu piątkowem, ma być zwołane, po załatwieniu prowizoryum budżetowego w komisyi w drodze pisemnej.

Co do zwołania komisyi budżetowej, ma przewodniczący tej komisyi pos. German, porozumieć się ze stronnictwami.

W ciągu dyskusyi oświadczył prezydent ministrów hr. Stuergkh, że, ze względu na konstytucyę niemożliwem jest dalsze trwanie stanu „ex lex" więc rząd przywiązuje największą wagę do załatwienia prowizoryum budżetowego. Prezydent ministrów zwrócił uwagę na konieczność zwołania Sejmów. Jeżeli rozpoczęcie sesyi sejmowych odwlekło się poza czas, jaki rząd pierwotnie przewidywał, nastąpiło to wyłącznie ze względu na konieczną sytuacyę, wytworzoną w Izbie posłów. Jednak obecnie należy poważnie pomyśleć o sesyi sejmowej. Rząd przewidział na rozpoczęcie się sesyi Sejmów pierwsze dni lutego prawdopodobnie dzień 3. lutego. Do końca stycznia prowizoryum budżetowe może być załatwionem. Rząd nie może się zgodzić, ze względów konstytucyjnych, na przedłużenie stanu „ex lex" po za miesiąc styczeń.

O kolei lokalnej.

Wiedeń. Poseł Mastalka zaprosił w porozumieniu z przewodniczącym komisyi kolejowej p. Doberniggiem zastępców wszystkich stronnictw na konferencyę w sprawie przedłożenia o kolejach lokalnych. Wszyscy mowcy podkreślali konieczność szybkiego załatwienia przedłożenia, poczem powzięto w tym duchu szereg uchwał natury taktycznej.

Posiedzenie Izby panów.

Wiedeń. Posiedzenie Izby panów odbędzie się we czwartek dnia 22. b. m. o godzinie 3. popołudniu. Na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie wspólnej komisyi o noweli do podatku osobisto-dochodowego.

O propagandę russo[illegible]ką.

Marmaros Sziget. W procesie przeciw Rusinom oświadczył oskarżony Waszily, że przeszedł na łono kościoła prawosławnego, ponieważ nie zgadzał się z nauką kościoła grecko-katolickiego co do stosunku Boga Ojca do Ducha świętego. Nie kierował się w tej mierze motywami politycznymi. Przyznaje, że odbywały się u niego zgromadzenia religijne i że przy tej sposobności odczytywał podburzające pisma rosyjskie.

Marmaros Sziget. Na dzisiejszej rozprawie przesłuchiwano oskarżonego G a b o r e c a, który oświadcza, że jest niewinny i odpiera wszelkie zarzuty, podnoszone przeciw niemu przez akt oskarżenia. W śledztwie przyznał się do zarzucanych mu czynów, ponieważ był zmęczony.

Marmaros Sziget. Oskarżony I s t w a n i u k oświadczył, że nadsyłano książki z Ameryki, ale były to książki do nabożeństwa. Przyznaje, że w karczmie rzucano obelgi na duchowieństwo grecko-katolickie.

Tłómacz M e d w e c s k i odczytał tłómaczenie ustępu pisma ulotnego, zatytułowanego: „Gdzie jest prawda?“ Zawarte są w nim obelgi na kościół unicki i duchowieństwo. Pismo wysławia prawosławie i wskazuje, że Polska, która poszła za kościołem unickim, powróciła pod panowanie rosyjskiego cara. Rusini, mieszkający na Węgrzech, są braćmi potężnego narodu rosyjskiego. Każdy wierny Rosyanin, chociażby nie był poddanym cara, jeżeli czuje w żyłach chociażby kroplę krwi słowiańskiej, **powinien się modlić za pomyślność cara** i jego dynastyi, gdyż jest on jedynym obrońcą Słowian na ziemi.

[illegible]sza o równouprawnieniu językowem.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego obradowano w dalszym ciągu nad nowelą do ustawy prasowej. Podczas obrad nad interpelacyami zainterpelował poseł B e s z k i d z partyi ludowej w sprawie procesu przeciw Rusinom w M a r m a r o s S z i g e t. Poseł zapytał, czy prezydent ministrów gotów jest zarządzić wstrzymanie postępowania karnego przeciw wszystkim oskarżonym z wyjątkiem agitatorów.

Budapeszt. W sejmie węgierskim prezydent ministrów T i s z a odpowiedział na interpelacyę posła Beszkida w sprawie procesu przeciw Rusinom w Marmarosz Sziget. Prezydent ministrów wyraził ubolewanie z powodu tonu, w jakim przemawiał poseł. Prezydent jest przekonany, że w Dumie nie znalazłby się poseł, który odważyłby się przemawiać w podobnym tonie. Przyznaje, że istnieje pewne niezadowolenie w okolicach, zamieszkałych przez Rusinów, ale stosunków tych nie można nawet porównać z losem Rusinów, mieszkających pod panowaniem rosyjskiem. Rząd węgierski traktuje Rusinów pod względem gospodarczym i kulturalnym z całą życzliwością. O meritum sprawy nie może prezydent ministrów mówić. Zdarza się pierwszy raz, że poseł w Sejmie zabrał głos w sprawie procesu, będącego w toku. Delegacya w Marmarosz Sziget nastąpiła w interesie oskarżonych. Należy ubolewać, że nie można było złożyć trybunału, którego wszyscy członkowie władaliby językiem ruskim. Niestety, węgierska inteligencya popełniła błąd, do którego przyznaje się także i prezydent ministrów, **że nie wyuczyła się języków narodowości, mieszkających na Węgrzech.** Prezydent ministrów starać się będzie o to, aby funkcyonaryusze publiczni znali język narodowości, wśród której wykonują swój urząd.

Z Bałkanów.

Telegramy.

Zajścia w Albanii.

Wiedeń. Między mocarstwami odbywa się obecnie żywa wymiana zdań w sprawie Albanii. Dyplomacya omawia szerokie możliwości, jakie się wyłonią z obecnego położenia. Namyślają się też w tych sferach nad ewentualnością koniecznych zarządzeń. Dotychczas nie powzięto żadnych stanowczych decyzyj. Zdaje się zresztą, że w kołach dyplomatycznych od kilku dni nieco spokojniej zapatrują się na zajścia w Albanii i sądzą, że po przybyciu ks. Wieda istotnie zapanują stosunki znośniejsze. Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że wszystkie wiadomości o zajęciu Elbassanu przez Essada paszę są nieprawdziwe. Grecy nie rozpoczęli jeszcze wycofywać swoich wojsk z Epiru. Zdaje się, że mocarstwa z tego powodu w najbliższych dniach wystosują do Grecyi w osobnych notach odpowiednie wezwanie.

Porozumienie austryacko-włoskie.

Rzym. „Popolo Romano“ pisze, że między rządem austro-węgierskim i włoskim istnieje pouiną współdziałanie w traktowaniu kwestyj znajdujących się na porządku dziennym polityki zagranicznej. W tej mierze panuje między obu rządami dla dobra obu [illegible]

Grecy na Tenedos.

Konstantynopol. Jeden z dzienników donosi, że Grecy od kilku dni fortyfikują wyspę Tenedos, i w tym celu zwożą armaty i miny morskie, oraz gromadzą środki żywności.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości.

Echo afery Kruppa.

Berlin. W procesie przeciw oficerowi Tilianowi i towarzyszom, wydano wyrok: Scheudler i Hinst skazani zostali na 6 tygodni aresztu. Hoge na 3 tygodnie. Część postępowania karnego przeciw Tilianowi wstrzymano, zaś od reszty zarzutów został on uwolniony. Również oskarżony Pfeifer został uwolniony.

Jubileusz ziemstw.

Petersburg. Z okazyi 50 lecia ziemstw przyjął car deputacyę ziemstw, z okazyi uroczystości jubileuszowych w Petersburgu. Car wygłosił mowę do delegatów ziemstw, dając wyraz nadziei, że ziemstwa w zgodzie z rządem troszczyć się będą o potrzeby miejscowej ludności. Zaspokojenie tych potrzeb jest główną rękojmią rozwoju i dobrobytu całego państwa.

Z okazyi 50-letniego jubileuszu ziemstw nadał car szereg odznaczeń.

Groźny pożar.

Kopenhaga. Pożar zniszczył kościół Metodystów. Pożar wybuchł w nocy i objął cały gmach kościoła. Wkrótce po wybuchu pożaru **zawalił się dach i wieża.** Dwadzieścia ośm dzieci, umieszczonych w ochronce, przytykającej do kościoła, uratowano. Straż pożarna musiała ograniczyć się do zabezpieczenia sąsiadujących z kościołem magazynów marynarki, na które nawet ogień już się przerzucił, lecz go zdołano zaraz ugasić.

Monachium. Uczeń lotniczej szkoły podoficerów, Schweisser, spadł z aparatem z wysokości 35 m. i **zabił się na miejscu.** Aparat uległ zniszczeniu.

Kronika z ostatniej chwili.

Ze względów techniczno-drukarskich, dział kroniki bieżącej zamieszczamy na następnych stronicach dziennika.

Kraków, 22 stycznia.

Nabożeństwo pamiątkowe w 51 rocznicę powstania styczniowego. W kościele Reformatów, staraniem Towarzystwa weteranów 1863 r. odbyło się dziś o godz. 10 rano nabożeństwo pamiątkowe w 51 rocznicę powstania styczniowego. Nabożeństwo odprawił ks. arcybiskup Symon w asyście kleru i duchowieństwa. Przed ołtarzem ustawiony był katafalk, koło którego ustawili się weterani z 1863 roku ze sztandarami, delegacye korporacyj i instytucyj miejskich, delegaci „Sokoła“ krakowskiego, wiceprezydent Szarski z gronem radców miejskich, liczne rzesze młodzieży szkolnej i tłumy publiczności. Podniosłe kazanie o znaczeniu powstania styczniowego wygłosił ks. Klemens Janicki. Podczas mszy śpiewał chór pieśni kościelne i patryotyczne.

Sprawy emigracyjne. W krakowskim sądzie powiatowym karnym utworzono już osobne biuro dla spraw emigracyjnych. Mieści się ono na II. piętrze i ma na drzwiach napis: „Sąd śledczy dla spraw emigracyjnych i wojskowych. Oddział IX.“ Biuro zajmuje 4 ubikacye. Zgromadzono tu stosy aktów, odnoszących się do wszystkich ajencyj emigracyjnych i aresztowanych zeszłego roku agentów; pozostających obecnie na wolnej stopie.

W biurze pracuje sędzia śledczy Dr. Neusser, prokurator Dr. Jendl, sędzia Dr. Stawowski, przydzieleni auskultanci i pomocnicze siły. Obecnie prowadzone są badania ksiąg pasażerskich Austro-Amerykany. Księgi te, w liczbie 19, sprowadzono z Suczawy, poprzednio były w centralnem biurze w Wiedniu. Księgi obejmują co najmniej 20.000 nazwisk. Otóż sąd zbada, czy zapisani w księgach wychodźcy w wieku popisowym opuścili kraj legalnie, na podstawie paszportów, czy też uchylili się nielegalnie od służby wojskowej dopomogło im Towarzystwo przewozowe. Dopiero po zbadaniu ksiąg pasażerskich i zebraniu materyału dowodowego, będzie mogło nastąpić ustalenie i określenie winy i ewentualne wygotowanie aktu oskarżenia.

Takie same dochodzenia prowadzone są przeciwko innym agencyom emigracyjnym, jak Canadian Pacific i P.T.E. Dochodzenia przedstawiają znaczne trudności, gdyż wywiezieni popisowi znajdują się przeważnie w Ameryce.

Co do ks. Sapondra, jak słychać, wpłynęło w ostatnim czasie kilka nowych faktów nadużyć emigracyjnych [illegible] jego śledztwo przeciwko niemu, które było już na ukończeniu, doznało zwłoki. W każdym razie będzie w krótkim czasie doprowadzone do końca. [illegible]

Dochodzenia w sprawie nadużyć emigracyjnych przybierają z każdym dniem większe rozmiary. Wystarczy nadmienić, że już po Nowym Roku, w ostatnich kilkunastu dniach, wpłynęło przeszło 40 nowych spraw z tej dziedziny. Osobny nowy oddział śledczy dla tych wszystkich spraw okazał się niezbędny.

Przeniesienie Muzeum przemysłowego do nowego gmachu. W połowie grudnia ubiegłego roku rozpoczęto przenoszenie zbiorów Muzeum przemysłowego do nowego gmachu przy ul. Smoleńskiej l. 9. Przeprowadzanie zbiorów jest już na ukończeniu, pozostały tylko gipsy i ceramiki. W nowym gmachu otwartą zostanie biblioteka dla użytku publiczności od 1. lutego b. r. Warsztaty introligatorski, galanteryjny i metalowy już funkcyonują, urządzone wedle najnowszej techniki. Warsztat stolarski zostanie w tych dniach otworzony, a warsztat drukarski jest już w organizacyi. Nowy gmach Muzeum przemysłowego, o którym już swojego czasu pisaliśmy, urządzony jest wedle najnowszych wymogów techniki, a zbiory muzealne umieszczone w nowych salach przedstawiają się okazale.

Zapiski osobiste. Stan zdrowia prezydenta Lea, cierpiącego na silną influenzę, polepszył się o tyle, że za kilka dni będzie mógł wziąć udział w pracach parlamentarnych.

Udaremniona ucieczka mordercy Siegmanna. Aresztowany pod zarzutem morderstwa popełnionego na Siegmanie, wekslarzu w Oświęcimiu, Jan Burek, usiłował onegdaj wydostać się za wszelką cenę z aresztu śledczego. Burek umieszczony jest wraz ze znanym awanturnikiem Matusiakiem w jednej celi w więzieniach sądowych w Oświęcimiu. Onegdajszej nocy rozebrali oni piec i dostali się do komina. Nie wiedzieli jednak, że u szczytu otworu kominowego znajduje się krata, która im udaremniła wydobycie się z komina. Wrócili więc do celi więziennej i rozpoczęli robotę około wybicia otworu w podłodze i przez piwnicę chcieli uciec. Dozorca więzień jednak spostrzegłszy taką intenzywną pracę dwóch mieszkańców, wszedł do celi i udaremnił dalszą pracę. Więźniów przeprowadzono do osobnej celi. W kaźni znaleziono przygotowany przez Burka i Matusiaka list pożegnalny, adresowany do prokuratora i sędziego śledczego, w którym cynicznie wymyślają na sąd i żegnają więzienie na... zawsze.

Pożar. Ubiegłej nocy wezwano straż pożarną na ul. Jabłonowskich l. 9. Na miejsce pożaru przybyła straż z brandmistrzem Obidowiczem. Jak się okazało, zajął się sufit w mieszkaniu p. Stefanii Załęskiej, prawdopodobnie od rozpalonego pieca. Akcya straży ogniowej polegała na wyrąbaniu sufitu. Szkoda dość znaczna.

Mianowania. „Wiener Zeitung“ ogłasza: minister sprawiedliwości zamianował sędziami powiatowymi sędziów: dra Kazimierza Mieczysława Wolińskiego w Białej dla sądu krajowego w Krakowie, Karola Hajdukiewicza w Dukli dla Wadowic, Michała Stranskiego w Jaworznie dla Kalwaryi, dra Juliusza Wilusza w Grybowie dla Nowego Sącza, dra Stanisława Jana Bocheńskiego w Myślenicach dla Brzeska.

Ostatnie telegramy.

Z Rady państwa.

Wiedeń. Izba posłów prowadzi dzisiaj dyskusyę nad pierwszym punktem porządku dziennego, nad nowelą do ustawy o ubezpieczeniu urzędników prywatnych.

Masowe aresztowania.

Petersburg. (Pet. Aj. tel.) Wokolicy miasta uwięziono tu trzy osoby, u których drukowano odezwę kierownictwa robotniczej partyi socyalno-rewolucyjnej, z wezwaniem robotników do rozpoczęcia d. 22. stycznia generalnego strajku. Skonfiskowano wiele takich odezw i aparat drukarski. Dalej aresztowano robotnika socyalno-rewolucyjnego, gdy wykonywał hektograficzne odbitki z wezwaniem do podjęcia w d. 22. stycznia powszechnego strajku. Wreszcie aresztowano 4 studentów i 2 studentki, przy których znaleziono również te odezwy.

Pogotowie wojenne Turcyi.

Ateny. Obiega tu pogłoska, że okręty tureckie w Konstantynopolu otrzymały nakaz trzymania się w pogotowiu wojennem. Turcya poczyniła ponadto wielkie zarządzenia wojskowe koło Smyrny, z czego wnoszą, że projektuje zamach na Chios i Mitylenę.

Konstantynopol. Wielki wezyr na wczorajszem przyjęciu dyplomatycznem przemawiał z ambasadorami mocarstw w kwestyi wysp i oświadczył, że Turcya nigdy nie zgodzi się na proponowane przez mocarstwa rozwiązanie tej kwestyi. Wprawdzie Turcya oddała ją w ręce konferencyi londyńskiej, nie znaczy to jednak, aby zgodziła się na odstąpienie tych wysp Grecyi. Turcya użyje wszelkich środków, aby obronić swoją pozycyę.

Odwołanie Wenizelosa.

Belgrad. Pismo „Balkan“ dowiaduje się, że grecka Rada ministrów uchwaliła wezwać bawiącego obecnie w Londynie prezydenta ministrów Wenizelosa, aby wobec wielkich zarządzeń wojskowych Turcyi, natychmiast powrócił do Aten.

Z dokumentów „Ostmarken-Vereinu".

(Z korespondencyi »Ostmarken-Vereinu« z Rusinami galicyjskimi).

Wedle relacyj »Dziennika Berl.«.

Hakatyści z powodu swych stosunków z Rusinami osiągnęli niewątpliwie duże korzyści. Ale to im nie wystarczało, więc, jak podkreśla p. Fr. Krysiak w swych rewelacyach, postarali się o drugie narzędzie do prowadzenia intrygi i znaleźli je w osobie sekretarza konsulatu niemieckiego we Lwowie **Fautera,** który czci swej i energii zażywa na szpiegowanie i denuncyowanie Polaków. Autor zapowiada bardzo obszerną korespondencyę pomiędzy Fauterem a Berlinem, która nie cofa się przed niczem, byle tylko zohydzać Polaków galicyjskich wobec niemieckiej opinii publicznej i przedstawić ich jako »gnębicieli« i »ciemiężców« narodu ruskiego. Hakatyzm pruski zapragnął zmobilizować całe Niemcy przeciwko Polakom w Austryi. Ponieważ w południowych Niemczech nie ma takiej nienawiści do Polaków, jak w Prusiech, przeto odbywają się obecnie, na podstawie uchwały wydziału wykonawczego głównego zarządu »Ostmarkenvereinu« — w różnych południowo-niemieckich miastach **odczyty o Galicyi.** Chodziło o zgromadzenie odpowiedniego materyału. Tiedemannowi nie wystarczył materyał, otrzymany od ks. Hanyckiego, ani też informacye, jakich mu udzielił Fauter, ani wreszcie usługi, które mu ofiarował prof. Załoziecki, więc w głównej kwaterze hakatyzmu zapadła uchwała, aby generalnego sekretarza »Ostmarkenvereinu«, Schoultza, wysłać w podróż wywiadowczą do Galicyi.

Schoultz wyjechał też w czerwcu 1912 r. do Lwowa drogą na Wiedeń i na podstawie informacyj, które otrzymał od wrogów polskich, spreparował obszerny memoryał, obejmujący 136 stronnic, będący, jak podnosi autor, jednym wielkim paszkwilem na Polaków galicyjskich, i świadczący zarazem o istnieniu pozostającej dotąd w ukryciu intrygi hakatystycznej w Galicyi, która prowadzona była z Berlina nietylko przy pomocy Rusinów, ale także z Niemcami galicyjskimi pod wysokim **protektoratem konsulatu niemieckiego we Lwowie.**

P. Krysiak nadmienia, że obszernego memoryału niepodobna podać w całej rozciągłości, dodaje jednak, że uczyni to »na innem miejscu«, a na razie wystarczy w prasie przytoczyć niezmiernie ciekawy wstęp tego memoryału, oraz ważniejsze jego ustępy. Oto, co Schoultz w memoryale, a raczej we wstępie do niego pomiędzy innemi podnosi:

»W poniedziałek, 15 czerwca (1912) wieczorem o godzinie pół do 9 pojechałem najprzód do Wiednia, gdzie przybyłem we wtorek rano i spotkałem się w południe z profesorem Samassa (Niemiec z nadbałtyckich prowincyi w Rosyi, dawniej w Lipsku, obecnie w Wiedniu zamieszkały, jeden z przywódców ruchu wszechniemieckiego, zaciekły wróg Polaków. Przyp. aut.), u którego zasięgnąłem informacyi o ogólnem położeniu w Austryi. Profesor Samassa wydaje obecnie tygodnik niemiecki, co do którego rozwoju, chwilowo bodaj się da coś powiedzieć. W każdym razie ma on mnogo (eine ganze Menge) stosunków z politycznemi osobistościami w Austryi, tak, że go od czasu do czasu bardzo dobrze można używać do zbierania informacyj, natomiast nie zalecałoby się mem zdaniem, żeby Towarzystwo (scil. Ostmarkenverein) na zewnątrz w zbyt blizkie weszło z nim stosunki i mianowicie, żeby się zbytnio nie angażowało publicznie za jego korespondencyę dla gazet.

»**Dr. Hans Uebersberger,** profesor seminaryum dla wschodnio-europejskiej historyi, nie był w Wiedniu obecnym, skutkiem czego niestety osobiście go nie poznałem. Odgrywa on o tyle nie małą polityczną rolę, że ma być **informatorem autryackiego następcy tronu we wszystkich sprawach narodowościowych. W sprawie polskiej i ruskiej ma on zajmować zupełnie nasze stanowisko** (scil. hakatystów. Przyp. aut.).

»Zresztą wydaje on (prof. Uebersberger) razem z »109a« (to zn. Hoetsch b. profesor uniwersytetu berlińskiego w Poznaniu, obecnie profesor uniwersytetu berlińskiego, historyozof »Ostmarkenvereinu«, wygłaszający antypolskie odczyty na zamówienie hakatystów. Przyp. aut.) pismo »Zeitschrift für oesterreichische Geschichte«.

Ponieważ parlament austryacki był odroczony, zastałem w Wiedniu z ruskich posłów osiadłego tam stale adwokata Eugeniusza **Lewickiego** i proboszcza **Folisa**. Odwiedziłem nadto w Wiedniu tow. »Deutscher Schulverein«, gdzie poznałem tam pierwszego przewodniczącego, prof. dr. Grossa, jak i różnych innych członków zarządu. Towarzystwo to posiada dziś prawie ćwierć miliona członków, a roczny budżet jego wynosi około $1\frac{1}{2}$ miliona koron.

W dalszym ciągu pisze Schoultz w swym memoryale:

»W nocy z 17 na 18 lipca pojechałem do Lwowa, gdzie stanąłem rano i gdzie mnie na dworcu oczekiwał proboszcz Hanyckyj. Zapisałem się w hotelu (Żorża) jako podróżujący handlarz wina z Berlina. Nie miałem jednak w ciągu mego pobytu we Lwowie wogóle powodu robić użytku z mej karty legitymacyjnej, o jaką postarałem się u prezydyum policyi berlińskiej przez dyrektora towarzystwa wina naturalnego. Niemiecki konsul we Lwowie, baron Redern, który niedawno znalazł tak tragiczną śmierć (zastrzelił się wraz z kochanką, przyp aut.), powiedział mi zresztą, że było zupełnie odpowiedniem, że pod tą niewinną firmą przyjechałem do Lwowa, ponieważ w Galicyi, owym kraju nieograniczonych niemożliwości, na wszystko zawsze trzeba być przygotowanym«.

We Lwowie bawił Schoultz do 22 lipca, poznał tam, jak podkreśla, przez Hanyckiego prawie wszystkich kierowników ruskich organizacyj narodowych, konferował z nimi godzinami całemi i informował się u nich szczegółowo o ruchu ruskim. Również konsul niemiecki i sekretarz konsulatu Fauter, »długoletni i dla sprawy »Ostmarkenvereinu« niezmiernie zapalony członek«, udzielali mu »wiele cennego materyału informacyjnego«.

»Szczególne wrażenie odnosi się, gdy się po raz pierwszy udaje do konsulatu niemieckiego, że »z oportunistycznych względów« (aus Zweckmässigkeitsgründen — cudzysłów Schoultza. Przyp. aut.) pomieszczony jest w dość odległej okolicy na III. piętrze, i że strzeżony jest dniem i nocą przez oddział policyi z dwóch konnych żandarmów i 4 pieszych policyantów, aby w danej chwili nie został zdemolowany. I to w państwie, z którem jak najściślej jesteśmy sprzymierzeni. Rosyjski konsulat, który znajduje się w okolicy więcej ożywionej w lokalu parterowym, strzeżony jest przez jeszcze raz tak wielki oddział policyi, nadto urządzono właśnie naprzeciwko konsulatu rosyjskiego osobną wartę policyjną«.

Dalej stwierdza Schoultz, że we Lwowie za pośrednictwem Fautera poznał obecnych wtedy członków »Bund der christlichen Deutschen in Galizien«, z jednym z nich zwiedził różne niemieckie wsie w pobliżu Lwowa i przy tej sposobności wziął udział d. 21 lipca w ruskim festynie sokolim i to u podnóża (am Fusse) posiadłości byłego polskiego prezydenta parlamentu austryackiego, Dawida Abrahamowicza. Schoultz podnosi, że jest tem zbudowany, ponieważ przed kilku laty ruska sokola uroczystość byłaby zgoła niemożliwa, a jeżeli doszła obecnie do skutku, jestto dowodem postępu ruskiej narodowej pracy.

Wstęp swój do memoryału kończy Schoultz, jak następuje:

»Na podstawie osobistych konferencyj z wszystkiemi wyżej wymienionemi osobistościami, dalej na podstawie szczegółowych korespondencyj, jakie prowadziłem z niektórymi z nich jeszcze następnie, aby się co do niektórych kwestyj, które przy opracowywaniu mego sprawozdania same się narzuciły, zoryentować, i korzystając z obfitego materyału statystycznego, który mi dano do dyspozycyi, podjąłem się podać w poniższem wyczerpującem sprawozdaniu przejrzysty obraz ogólnych stosunków w Galicyi, jako też obecnego stanu narodowej organizacyi tamtejszej polskiej, ruskiej i niemieckiej ludności«.

Śledztwo dyscyplinarne przeciw profesorowi politechniki lwowskiej Załozieckiemu, za jego udział w konspiracyach Ukraińców z Prusakami, jak lwowskie dzienniki donoszą — jest już w toku. Śledztwo nie może być ukończone, zanim nie zostanie ukończona publikacya wszystkich rewelacyj Krysiaka. Sprawozdanie generalnego sekretarza HKT. z jego podróży po Galicyi, które dziś drukować zaczęliśmy, dostarcza nowego materyału, kompromitującego prof. Załozieckiego.

Prof. Załoziecki piastował we Lwowie także urząd konsula angielskiego. Ponieważ urząd konsula angielskiego nie da się pogodzić z rolą agenta pruskiego, rząd angielski wyciągnie zapewne konsekwencye.

Czytelnia akademicka we Lwowie zwołała na 22 b. m. o 7 wieczór wiec młodzieży polskiej dla zaprotestowania przeciw postępowaniu prof. Załozieckiego.

Bezrobocie drukarzy.

Zgromadzenie właścicieli drukarń z Wiednia i Dolnej Austryi odbyło się dnia 17 b. m. w Wiedniu. Przybyło na nie z górą 300 właścicieli drukarń, kilku posłów, oraz delegaci z Czech i Moraw. Ze wszystkich krajów koronnych nadeszły telegramy, wzywające do wytrwania i nieustępowania. Referat o sytuacyi cennikowej wygłosił p. Holzhausen. Stwierdził on, że sytuacya jest dla pryncypa[łów] niezwykle korzystna. Pryncypałowie trzymaj[ą] się solidarnie. Strajkującym robotnikom brak cora[z] bardziej pieniędzy. P. Reitterer z Budziszyna wy[wodził] w swem przemówieniu, że tylko wytrwałoś[ć] pryncypałów może być środkiem przeciwko nie[znośnym] stosunkom, które od lat pryncypałom daj[ą] się we znaki. Poseł Denk oświadczył, że obecni[e] należy wogóle zrezygnować z cennika, a wypracować tylko regulatyw, według którego przyjmowa[no by] robotników. Cennik nie spełnił nadziei, jaki[e] w nim pokładano, wobec tego może zniknąć zupełnie. Przywódcom pryncypałów wyrażono wśród burzliwych oklasków podziękowanie. Burżuazy[jnej] prasie wiedeńskiej, która stanęła wrogo prze[ciw] pryncypałom, wyrażono wotum nieufności.

Pokrzywdzenie Polaków w fabrykach tytoniu.

Akcya posłów ruskich, godząca na terenie fabryk tytoniu w Galicyi wschodniej w interesy polskich robotników, może zanotować na swój rachunek nową zdobycz. W fabryce w Monasterzyskach, w której przeszło 80% robotników stanowią Polacy, dyrekcya idąc za dyktatem z góry, wprowadziła w czyn rozporządzenie, zmuszające do przymusowego zawieszenia pracy w święta grecko-kat[oli]ckie. Stosowanie rozporządzenia rozpoczęto z ruskim Nowym Rokiem. Na dzień przedtem oświadczono robotnikom, że fabryka w Nowy Rok rus[ki] będzie zamkniętą.

Rozporządzenie powyższe — jak nam dono[szą] z Monasterzysk — wywołało rozgoryczenie śród [ro]botników polskich, zwłaszcza, że Rusini jaskra[wo] manifestowali swą radość z powodu »klęski Po[la]ków«, nie szczędząc im drwin i docinków. Ro[bo]tnicy polscy odbyli tegoż dnia wiec, na którym [z]łożyli uroczysty protest przeciw narzucaniu im św[iąt] ruskich i uchwalili wnieść prośbę do Koła polsk[ie]go, aby zechciało wziąć ich w obronę.

Stan rzeczy w Monasterzyskach jest jaskraw[ym] dowodem, że ustępstwa, poczynione przez Polak[ów] w sprawie fabryk tytoniu w Winnikach, Jagielni[cy] i Zabłotowie — jedynie zachęciły generalną dyrekcyę do dalszej akcyi na ich niekorzyść. Odnośnie do powyższych fabryk, gdzie Polacy stanowią mniejszy procent ogółu pracujących, niż w Monasterzyskach, mimo iż nowe rozporządzenie było pod względem materyalnem dla nich krzywdzącem, jednak w imię zgody i uszanowania praw mniejszości ruskiej, przyjęto bez protestu i pogodzono się z nowym stanem rzeczy. Inaczej sprawa przedstawia się na terenie Monasterzysk. Pokrzywdzenie polskich robotników wobec przeważnej ich większości, jest rzucającem się w oczy i jeśli dotychczasowa akcya, która znalazła wyraz w masowych wiecach protestujących i rezolucyach, skierowanych do Koła polskiego z prośbą o pomoc, okazała się jak dotąd bezskuteczną, należałoby obecnie energiczniejszych użyć środków, a w pierwszym rzędzie powołani są do tego posłowie z okręgów, w których znajdują się fabryki, uginające się pod naporem ruskim.

Obrady górników.

(Szkoła górnicza w Dąbrowie. — Akademia górnicza w Krakowie. — Przyszły zjazd).

Dnia 18 bm. odbyło się w Krakowie posiedzenie delegacyi polskich górników i hutników, na które przybyli pp.: J. A. Surzycki, dyrektor kopalń Tw[a] »Saturn« w Sosnowicach; wiceprezes Jan Zarański, poseł do Rady państwa; sekretarz Franciszek Drobniak, inżynier górniczy w Krakowie; skarbnik Kazimierz Srokowski, sekretarz Rady Zjazdów przemysłowców górniczych Królestwa Polskiego w Dąbrowie Górniczej; Dr Artur Benis, szef Izby handlowej w Krakowie: Ferdynand Jastrzębski, c. k. nadradca górniczy w Krakowie; Stanisław Kontkiewicz, pełnomocnik akc. Towarzystwa kopalń węgla »Flora« w Warszawie; Roman Rieger, nadinżynier górniczy w Witkowicach; Antoni Schimitzek, dyrektor Gal. akc. zakładów górniczych w Sierszy; Leopold Szefer, dyrektor szkoły górniczej w Dąbrowie śląskiej; Julian Sykała, nadinżynier górniczy w Łazach (Śląsk austr.); oraz z poza delegacyi pp.: Mieczysław Grabiński, dyrektor Twa francusko-włoskiego w Dąbrowie Górn. i Erwin Windakiewicz, c. k. radca dworu w Wieliczce.

Po załatwieniu szeregu spraw administracyjnych rozpatrzono wszystkie uchwały i rezolucye, przekazane Delegacyi do wykonania przez ostatni zjazd górniczy. Z zadowoleniem stwierdzono, że postulaty polskich górników zostały w przeważnej mierze należycie i skutecznie przeprowadzone. Wyszczególnienie całości prac za okres ostatniego czterolecia

będzie ogłoszone osobno przed odbyciem najbliższego zjazdu.

Poseł Zarański przedstawił obecne stadyum sprawy szkoły górniczej w Dąbrowie śląskiej, utrzymywanej pod patronatem Delegacyi, a obecnie przez gwarectwa śląskie zwalczanej, mimo dobrych i przez bezstronnych znawców narodowości obcej nawet, uznanych rezultatów. — W sprawie tej przeprowadzono obszerną dyskusyę, po której powzięto szereg uchwał poufnej natury.

Sprawa utworzenia Akademii górniczej w Krakowie postępuje szybko. Projekt budowy gmachu przez sąd konkursowy jest przyjęty i odesłany do ministerstwa robót publicznych, a z wiosną ma się rozpocząć budowa. Stypendya niektóre dla kandydatów nauczycielskich są już rozdane, a za kilka miesięcy ma nastąpić obsadzenie katedr ogłoszonych konkursem.

W dalszym ciągu rozpatrzono sprawę zwołania przyszłego zjazdu polskich górników i hutników i wybrano komitet, który ma rozpocząć prace przygotowawcze.

KRONIKA.

Kraków, 22 stycznia.

Oświetlenie elektryczne w Rynku głównym. Roboty około ustawienia ozdobnych słupów żelaznych w Rynku głównym zostały już ukończone. Słupy ustawione są na podstawach kamiennych, a zakończone u góry dwoma odramieniami, na których umieszczone będą lampy elektryczne. Słupy te umieszczone są poza torami jezdnymi w równych szeregach po sześć w odległości 25 metrów od siebie. W tych dniach przystąpiono do ustawiania słupów na placu Szczepańskim, Małym Rynku i koło plant w ulicach Andrzeja Potockiego, Basztowej, Dunajewskiego i Straszewskiego.

Konkurs na zapomogi dla rękodzielników krakowskich z fundacyi gal. Banku hipotecznego we Lwowie ogłasza magistrat m. Krakowa. Zapomogi z odsetek, wynoszących 200 k., rozdzieli prezydent miasta między dwóch niezamożnych kandydatów, przynależnych do gminy m. Krakowa, bez różnicy wyznania. Podania, wystosowane do magistratu, należy złożyć najpóźniej do dnia 28 lutego na ręce starszego Stowarzyszenia, którego współubiegający się o zapomogę jest członkiem. Do podania należy dołączyć: metrykę, dowód przynależności do gminy m. Krakowa, świadectwo moralności, ubóstwa i kartę przemysłową.

Odczyt ks. Klimkego. W sobotę dnia 24 b. m. o godz. 7 wieczór wygłosi w lokalu »Polonii« (ul. Sienna l. 5) ks. Fryderyk Klimke T. J. odczyt na temat »Konsekwencye nowoczesnego naturalizmu w życiu praktycznem«. Wstęp dla członków »Polonii« i »Sodalicyi akademickiej« wolny, dla gości za opłatą 20 hal.

Pracownia bielizny w miejskiej szkole przemysłowej żeńskiej (ul. Potockiego 11 parter), przyjmuje zamówienia na bieliznę: dziecięcą, damską, męską i pościelową, całe wyprawy, począwszy od najskromniejszych do najwykwintniejszych i zadowolnić może nawet najwybredniejsze wymagania. Ceny wykonania bielizny są bardzo umiarkowane.

Śmiałe włamanie. Do mieszkania dra Wilczyńskiego, przy ul. Szczepańskiej, wczoraj popołudniu dokonano śmiałego włamania. Gdy dr. Wilczyński wchodził na schody, zauważył dwóch chłopców (z których jeden był ubrany w mundurek studencki), niosących tobołki z rzeczami. Przechodząc koło dra Wilczyńskiego, ukłonili się i szybko wybiegli z bramy. Mieszkanie było splądrowane, szafy rozbite i zniszczone, wskutek wyważania drzwi. — Szkoda znaczna.

Oszust amerykański. Do sklepu z wędlinami Joanny Köhler przy placu Matejki przyszedł wczoraj popołudniu jakiś porządnie ubrany mężczyzna i zakupił wędlin za 20 koron. Gdy jednak przyszło do płacania, oświadczył, że przyjechał wprost z Ameryki i posiada tylko 50-ciodolarówki w papierach. Wyjął więc jedną i chciał, by mu właścicielka sklepu wydała tylko 30 koron. Köhlerowa posłała pieniądze do banku do zmiany. Wtedy Amerykanin wybiegł ze sklepu i ulotnił się. Jak się okazało, owe 50 dolarów był to zwykły reklamowy papier, imitujący 50 dolarów.

Usiłowane otrucie. Wczoraj nad ranem zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Topolową l. 32. Przybyły lekarz pogotowia zastał 19-letniego młodzieńca Eust. Sz. w silnych konwulsyach, wijącego się na łóżku. Po udzieleniu pierwszej pomocy stwierdzono zatrucie kwasem azotowym. Powodem usiłowanego samobójstwa miała być nieszczęśliwa miłość.

Bójka dragonów na Zakrzówku. Onegdajszej nocy stoczyli dragoni istną bitwę z »cywilami« niedaleko koszar na Zakrzówku. Walka toczyła się o »dwie boginie«, którym ubliżyli dragoni. Jeden z murarzy ugodził w sposób podstępny pewnego dragona tak silnie pięścią w skroń, że dragon upadł omdlały na ziemię. Dwóch pokaleczonych dragonów zabrał patrol wojskowy, który na nieludzkie wycia walczących zjawił się na miejscu bójki. Reszta dragonów zbiegła.

Zabójstwo w Węgrzcach. W ubiegłą niedzielę w Węgrzcach pod Podgórzem odbywały się chrzciny u pewnego gospodarza, na których było obecnych dwoch parobczaków, Karol Wojtyczko i Antoni Pietrzyca. Od dłuższego czasu żywili oni do siebie jakąś niechęć i szukali zaczepki. Sposobność się znalazła. Wojtyczko przygrywał do tańca na harmonii, Pietrzycy nie podobała się gra Wojtyczki, kopnął więc podczas »krakowiaka« w brzuch Wojtyczkę. Oburzony Wojtyczko rzucił się na Pietrzycę z nożem w ręku i zadał mu śmiertelną ranę w serce. Pietrzyca w kilku minutach zmarł, a Wojtyczkę aresztowała żandarmerya i odstawiła do sądu krajowego karnego w Krakowie.

Z karnawału.

Bal na Rabkę. We wtorek w pałacu na Szlaku u przewodniczącej komitetu balu na Rabkę, Stanisławowej hr. Tarnowskiej, odbyło się posiedzenie komitetu panów z dr. Dawidowskim na czele. Omówiono wszystkie szczegóły balu. Przyborów kotylionowych dostarczyły ks. Kazimierzowa Lubomirska i p. Zdzisławowa Włodkowa, karnetami zajmują się pp. Janowa Brandysowa, Wincentowa Łepkowska, Karolowa Czeczowa, Jul. Leowa, Henrykowa Szarska i Michałowa Chylińska. Naddatki napływają bardzo licznie na ręce skarbniczki Adamowej hr. Starzeńskiej. Nadesłali pp. Stefanowie Jentysowie 20 k., Cecylia Żurowska 50 k., Ant. hr. Wodziccy 40 k., Jan Jędrzejowicz 40 k., Józef Wielowiejski 50 k., N. N. 5 k., Marya Janowska 10 k., Adolfowie Bruniccy 20 k., Wład. Fischerowie 20 k., Wacł. Anczycowie 20 k., Gabr. Wędrychowscy 20 k.

Raut na budowę domu Piotra Skargi odbędzie się w niedzielę 25 stycznia w sali Saskiej pod protektoratem ks. biskupa Sapiehy i posła Goetza-Okocimskiego. Na program rautu złożą się: śpiew p. Jaworzyńskiej; deklamacya p. R. R.; śpiew pana Plutyńskiego; chór akademicki. Po raucie nastąpią tańce. — Datki nadsyłać należy na ręce skarbniczki Apolinarowej Wyhowskiej, ul. Basztowa l. 26 II. p. Tamże wydaje się bilety i zaproszenia pomiędzy godz. 11—1 rano i 3—5 popołudniu.

Wieczór mazurowy, urządzany od szeregu lat przez towarzystwo polskie w Wiedniu na cel dobroczynny, odbędzie się tego roku dnia 4go lutego w wielkiej sali Beethowenowskiej (I. Strauchgasse 4, dawniej kasyno wojskowe). Prezydyum honorowe, jak corocznie, objął wspólny minister skarbu Dr. Leon Biliński.

Z KRAJU.

Nowy Sącz 19 stycznia. (Nabożeństwo za duszę śp. Wacława hr. Zaleskiego). Dnia 14go b. m. o g. 8 rano w kościele OO. Jezuitów, odbyło się żałobne nabożeństwo za duszę śp. ministra skarbu Wacława hr. Zaleskiego, urządzone przez tut. urzędników skarbowych i sodalicye Maryańskie. Udział w nabożeństwie wzięli: delegat sądu obwodowego, prezydyum magistratu, delegaci korpusu oficerskiego, dyrekcye gimnazyalne, dyrektor okręgu skarbowego z gremium urzędników skarbowych, sodalicye Maryańskie pań i panów oraz liczna publiczność.

Tarnów 19 stycznia. (50-letni jubileusz zakładu zastawniczego funduszu podupadłych mieszczan).

Rzadką uroczystość święciło 17 bm. miasto Tarnów, bo uroczystość 50-letniego jubileuszu zakładu zastawniczego funduszu podupadłych mieszczan katolickich. Obchód ograniczył się do odprawionego w katedrze przez ks. prałata Leśniaka solennego nabożeństwa oraz »Te Deum«, w którem wzięli udział: burmistrz dr. Tertil, radni, urzędnicy instytucyi i ubodzy, korzystający z funduszu podupadłych mieszczan. Z powodu uroczystości jubileuszowej urzędnicy otrzymali gratyfikacye w wysokości miesięcznej płacy, ubodzy miesięczne stałe zaopatrzenie, nadradca zaś magistratu, p. Herzig, który od r. 1883 wykonuje nadzór nad instytucyą, otrzymał uznanie i podziękowanie za swą bardzo wydatną pracę w instytucyi.

Nie od rzeczy będzie przytoczyć parę dat o przeszłości instytucyi, która niejedną łzę otarła biednym. W drugiej połowie XIX w. Komisya instytutu ubogich postanowiła stworzyć placówkę, któraby dawała kredyt ubogiej ludności. Postanowiła więc otworzyć Zakład zastawniczy funduszu podupadłych mieszczan wraz z Bankiem zastawniczym. Ułożono statut, który w r. 1863 zatwierdzono. Urzędowanie rozpoczyna się w r. 1864. Pierwszym dyrektorem był śp. Gniewaszewski. Wkładki zaczęły płynąć, obrót był znaczny, co wykazuje zamknięcie rachunkowe w pierwszym roku istnienia instytucyi. Dochody i rozchody wynosiły 27.589 złr. 54 ct., stan czynny i bierny 18.536 złr. 49 i pół ct.

Do r. 1879 funduszem podupadłych mieszczan i szpitalem zarządzała komisya instytutu ubogich i chorych. W tym roku fundusz oddzielono od szpitala. Zakład zastawniczy funduszu podup. mieszczan przeszedł pod zarząd Komisyi ubogich, która zarządza majątkiem instytucyi pod nadzorem Rady miejskiej. Zakład zastawniczy przeniósł się ze szpitala, gdzie urzędował do r. 1884, na ul. Wałową, poczem do własnego lokalu na ul. Krótkiej. Nowy statut, uchwalony przez Radę miejską, zatwierdzono w r. 1905. Przez cały czas swego istnienia Zakład otrzymał czystego zysku w kwocie 144.317 kor. 49 hal., która jest własnością funduszu podupadłych mieszczan. Cztery i pół procentowe odsetki z czystego zysku przeznacza się na stałe wsparcia dla ubogich rzym.-kat. wyznania.

Kronika lwowska.

Wystawa Sienkiewiczowska. Wystawa obrazów naszych artystów, którzy malowali sceny z powieści Sienkiewicza, otwarta będzie we Lwowie 1go lutego b. r. w sali Instytutu politechnicznego. Wystawa ta objechała już 199 miast w Królestwie, Rosyi, w Austryi obecnie przybywa do Lwowa, który będzie dwóchsetnem miastem. Wystawa zawiera wiele arcydzieł nowych, najznakomitszych artystów, arcydzieł, znanych tylko z reprodukcyi. Dochód z wystawy przeznaczony na rzecz funduszu wdów i sierót po członkach Tow. dziennikarzy polskich.

Przedłużenie konkursu. Dyrekcya Tow. Przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie przedłużyła termin konkursu na premię dla członków, ogłoszonego w lipcu u. r., do dnia 1go kwietnia b. r. Premią ma być autolitografia barwna, odpowiadająca następującym warunkom: 1. kompozycya figuralna na dowolny temat, 2. rozmiar 60 na 70 cm., 3. ilość kolorów dowolna. Nagroda wynosi 1.000 k., z której połowa będzie wypłaconą po nagrodzeniu dzieła, druga po jego wykonaniu. W konkursie mogą brać udział tylko artyści polscy.

ZE ŚWIATA.

Biskupstwo żmudzkie. Na biskupstwo żmudzkie po ś. p. ks. Cyrtowcie zaproponowany został z ramienia rządu rosyjskiego ks. Karewicz.

Znowu sprzedawczyk w zaborze pruskim. Gospodarz Słabęcki sprzedał swój majątek Krzyżownicę w powiecie mogileńskim, obejmujący 900 morgów pięknej ziemi, Komisyi kolonizacyjnej.

Maksym Gorkij znajduje się w Rosyi i zamieszkał w pobliżu Petersburga w ustronnej wsi finlandzkiej. Jest on poważnie chory i lekarze zalecili mu absolutny spokój. Dokoła willi, w której mieszka, dyżurują dzień i noc reporterzy pism rosyjskich i zagranicznych.

Komendant Budapesztu przeciw „juppe-culotte". Z Budapesztu donoszą, że prezes tamtejszego Kasyna wojskowego a zarazem komendant miasta, marsz. pol. bar. Fekete, wydał surowy zakaz pojawiania się pań na zabawach, urządzanych przez to Kasyno, w t. zw. »juppe-culotte'ach«. Zakaz ten, który wywołał podobno wśród dam ze sfer wojskowych wielkie niezadowolenie, pojawił się na żądanie komendanta korpusu budapeszteńskiego, gen. por. Tersztyanskiego.

Pogromca tango. Paryscy nauczyciele tańców próbują wprowadzić w modę nowy taniec, o którym są przekonani, że wyruguje tango. Nowy taniec nazywa się ta-tao, (co znaczy: doskonała harmonia), i pochodzi z Chin, gdzie tańczą go już od 2400 lat przed nar. Chr. W tym tańcu tancerz i tancerka nie obejmują się, lecz są zawsze oddaleni od siebie na 12 cali, a taniec polega na powolnych wdzięcznych krokach, dziwacznych pas i długich ukłonach. Ta-tao ma być tańcem bardzo ładnym i mimo swych egzotycznych dziwaczności pełnym powagi.

Kobieta zawodową dyplomatką. Z Chrystyanii donoszą, że w tamtejszem poselstwie meksykańskiem zamianowaną została pierwszą sekretarką panna Henryka Hoegh. Jest to fakt wielkiej doniosłości, po raz pierwszy bowiem kobieta weszła na drogę karyery dyplomatycznej, co będzie niezawodnie precedensem na przyszłość.

Teatr miejski w Krakowie.

Czwartek: »Mąż z loteryi«
Piątek: »Oj młody! młody!«
Sobota: »Pigmalion«
Niedziela po poł.: »Betleem polskie«
Niedziela wiecz.: »Pigmalion«
Poniedziałek: »W górę serca«

39 ARTUR GRUSZECKI.

Przebudzenie.

(Prawa przedruku i przekładu zastrzeżone).

— Nu, i to jest prawdziwy interes. Ja powiem pod sekretem: Ten szlachcic, co sprzedaje na pierwszy grudzień pięć wagonów, on ich nie ma, bo już dziesięć sprzedał do młyn; on może ma dwa, może trzy. Jak on nie dostawi pięciu wagonów, płaci karę za brakujące i zwraca pobrane za nie pieniądze z procentem, a jak on nie dostawi pszenicy, co ma w toku, na termin ... w płaci karę i procenta. Czy pan rozumie, jaki to złoty interes? — uśmiechnął się patrząc porozumiewawczo, — on teraz potrzebuje pieniędzy zaraz, bo żonę i dziecko musi posłać na leczenie do Włoch, on się zgodzi na wszystkie warunki, nu, a Adler Ginda już potrafi tak napisać kontrakt, że on zapłaci nam dwa razy tyle, ile wziął. Adler Ginda nie mówił tego wszystkiego Płachetce, bo poco ma wszystko wiedzieć prykaszczyk? ale pan już wie, i niech pan telegrafuje do Płachetki, niech on robi umowę.

— Ile on żąda za pszenicę? — spytał obojętnie Lelicki.

— Trzy tysiące. Ja zaraz dam moją połowę, pan swoją i niech on robi kontrakt. Aj, dlaczego ja nie tam?

Lelicki oburzył się na tę podstępną grę i na to lichwiarskie wyzyskiwanie człowieka będącego chwilowo w potrzebie. Zdecydował się nie brać udziału w tym interesie, zaciekawiło go jednak, jakim sposobem Adler Ginda dowiedział się, ile pszenicy posiada w toku poszukujący nabywcy.

— Czy to tylko pewne, że on nie ma pięciu wagonów do zbycia?

— Pisze mi Ginda, że to wiadomość najpewniejsza, bo pochodzi od pachciarza krów, a u nas, panie Lelicki, swój swemu mówi tylko prawdę. Nu, niech pan napisze depeszę do Płachetki, a ja sam zaniosę dla pewności. Pan ma szczęście, panie Lelicki, zaraz pierwszy interes przyniesie panu najmniej pięćdziesiąt procent, a pewno więcej. A co? Czy nie mówiłem, że tam robi się złote interesa. Tutaj miałby on banki, syndykaty, różne towarzystwa, a tam on musi przyjść do nas. I on będzie uradowany i my także. Co?

— Nie, panie Podliszewer, tego interesu nie zrobi mój dom komisowy. Ta sprawa ociera się o kratki sądowe, pachnie kryminałem.

— Aj, jaki pan dziecinny! — zaśmiał się, — czy ten szlachcic nie jest pełnoletni? czy nie wie co robi? czy jego kto zmusza? On sam nikomu nie powie, że zrobił taki kontrakt, bo inni śmieliby się z niego. To jest pewny interes, bo on ma konie, krowy, powozy, meble, może być licytacya, ale on nie dopuści i może nam sprzeda przyszłoroczną pszenicę, bo przecież jemu dla chorej żony, dla chorego dziecka nie wystarczy trzy tysiące. Nu, i gdzie tu sąd? Gdzie kryminał? Czy to nie interes czysty, jak brylant?

— Dla pana, panie Podliszewer, jest czysty, ale nie dla mnie, i dom mój nie zrobi tego interesu.

Podliszewer wpatrzył się w niego trochę zdziwiony, a bardziej jeszcze rozgniewany i zawołał:

— A jakiego interesu pan chce dla swego domu? Co to jest? Naco była mi a spółka? Jeśli spólnik mówi, że to pewny i dobry interes, dlaczego pan nie chce? Niech pan spyta prawdziwych kupców, czy i ... jest czysty, uczciwy interes? Niech tylko wszyscy robią zawsze takie interesa, to sądy są niepotrzebne, ani kryminały, a wszyscy adwokaci zbankrutują. Czy pan tego nie rozumie? Czy pan dziecko?

— Nie mamy o czem mówić, panie Podliszewer, nie zrobię tego interesu i podobnych nie przyjmę.

— Nu, ja się tego nie spodziewałem, ja widzę, że muszę sam zrobić ten interes, tylko ja temu Adlerowi Gindzie nie mogę powierzyć tyle pieniędzy; a nie mógłby zrobić Płachetka tej umowy, a potem kontrakt odstąpić? Pański dom nie pilnowałby tego szlachcica, tylko nabywca kontraktu. Co, czy tak dobrze?

— Nie! Nie mogę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ks. prof. Fryderyk Klimke T. J. wygłosi dnia 24. stycznia w sobotę o godz. 7 wieczorem odczyt na temat „Konsekwencye nowoczesnego naturalizmu w życiu praktycznem“. Ks. Klimke, autor głośnego dzieła o monizmie, posiada wybitne imię w świecie naukowym, a odczyty jego o dzisiejszych prądach przyrodniczo-filozoficznych, wygłoszone przed kilku tygodniami w Wiedniu, wywołały ogromne zainteresowanie. Nie wątpimy, że na sobotni jego odczyt pospieszy tłumnie nasza katolicka inteligencya.

Lokal odczytu ul. Sienna 5. parter. Wstęp dla członków „Polonii“ i obu Sodalicyij akademickich wolny, dla gości za opłatą 20 h.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. $\frac{1000}{90}$ V 1913

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października 1913.

Odjazd z Krakowa.

12·20 w nocy, p. osob. Nr. 11 do Podwołoczysk. Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega. Sokala. Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna Kopyczyniec, Grzymałowa.

12·50 w nocy, p. posp. Nr. 8 do Wiednia. Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu Wrocławia i Berlina.

3·13 w nocy, p. posp. Nr. 7 do Czerniowiec. Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega. Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja Husiatyna, Iłzkan, Jass, Bukaresztu.

3·55 w nocy, p. posp. Nr. 10 do Wiednia Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu Pragi.

4·20 rano p. osob. Nr. 31 do Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.

5·26 rano, p. osob. Nr. 20 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

6·40 rano, p. posp. Nr. 3 do Podwołoczysk Stanisławowa, Ickan. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełzca Sokala, Sianek, Rawy Ruskiej, Sambora Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.

3.25 rano p. posp. Nr. 2 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.

·50 rano, p. osob, Nr. 15 do Podwołoczysk. Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora, Stryja, Stanisławowa Brodów, Kijowa, Odessy.

10 rano, p. osob. Nr. 411 do Wieliczki.
25 rano p. osob. Nr. 6211 do Kocmyrzowa i Mogiły

8·20 rano p. p. osob. Nr. 41 do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zwardonia, Zakopanego Gorlic Borysławia, Tustanowic, Stanisławowa, Tarnopola.

9·30 rano, p. osob. Nr. 18 do Wiednia, Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna Warszawy,

10·45 rano, p. osob. Nr. 13 do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: do Nowego Sącza Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stanisławowa. Potutor, Kopyczyniec, Zbaraża.

15 po poł. p. osob. Nr. 33 do Suchej, Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów, Połączenia do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

1·30 po poł., p. miesz., Nr. 461 do Wieliczki.
1·42 po poł., p. osob. Nr. 6213 do Kocmyrzowa i Mogiły.

·57 po poł., p. osob. Nr. 14 do Wiednia: do Wrocławia, Berlina, Opawy.

·35 po poł., p. posp, Nr. 6 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi Karlsbadu.

·51 po poł., p. posp. Nr. 5 do Lwowa. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa Sambora, Stryja.

·00 po poł., p. osob. Nr. 25 do Tarnowa. Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Sącza.

·25 po poł., p. osob. Nr. 49 do Suchy, Zakopanego, Nowego Sącza, Stróż.

6·40 po poł., p. osob. Nr. 27 do Łańcuta. Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła.

·00 wieczór, p. osob. Nr. 116 do Oświęcimia.

·45 wieczór, p. osob. Nr. 16 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Petersburga. Wrocławia, przez Trzebinię, do Berlina.

·56 wieczór, p. miesz., Nr. 61\ do Tarnowa.

·40 wieczór, p. miesz. Nr. 463 do Wieliczki.

7·55 wieczór, p. osob. Nr. 45 do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora, przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, Żywca, Gorlic, Mezö-Laborcz, Przemyśla, Sianek, Lwowa.

8·00 wieczór, p. osob. Nr. 6215 do Kocmyrzowa

8·43 wieczór, p. posp. Nr. 1 do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi. Połączenia: do Chyrowa, Sambora, Stryja. Konstantynopola okrętem.

·0 wieczór, p. osob. Nr. 17 do Podwołoczysk. Połączenia: do Wieliczki, Chyrowa Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej Podhajec, Sianek, Brodów, Husiatyna. Czortkowa, Kopyczyniec, Grzymałowa, Kijowa, Odessy.

10·15 wieczór, p. posp. Nr. 4 do Wiednia Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy Pragi, Karlsbadu.

·35 wieczór, p. posp. Nr. 104 do Wiednia

·55 wieczór, p. osob. Nr. 19 do Lwowa, Połączenia: do Wieliczki, Jasła, Dynowa Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa Jaworowa, Sianek, Sambora, Stojanowa

.55 w nocy, p. osob. Nr. 47, do Nowego Sącza. Połączenia: do Oświęcimia, Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Orłowa, Stróż Nowego Zagórza, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Stanisławowa.

Przyjazd do Krakowa.

12·40 w nocy, p. posp. Nr. 8 z Czerniowiec Połączenia: od Bukaresztu Jass, Ickanu Delatyna, Husiatyna Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.

3·07 p. posp. Nr. 7. z Wiednia Połączenia z Karlsbadu. Pragi, Ołomuńca, Opawy. Cieszyna. Wrocławia i Berlina przez Trzebinię

3·30 w nocy p. osob. Nr 12 z Podwołoczysk Połączenia: z Odessy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa. Husiatyna, Potutor Brodów, Stanisławowa. Stryja, Sambora. Chyrowa, Sokala. Jasła, Rozwadowa.

4·52 rano, p. osob. Nr. 30, ze Lwowa. Połączenia: od Stojanowa, Podhajec, Chyrowa Sambora, Stryja, Orłowa, Nowego Sącza

5·30 rano, p. posp. Nr. 103 z Wiednia.

5·55 rano, p. osob. Nr. 48 z Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia: z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.

6·00 rano, p. posp. Nr 3 z Wiednia. Połączenia: z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.

6·32 rano, p. posp. Nr. 2 z Ickan. Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancyę Bukaresztu, Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.

7·20 rano, p. osob. Nr. 15 z Oświęcimia.

7·20 rano, p. osob. Nr. 413 z Wieliczki.

7·35 „ „ „ Nr. 6212 z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·55 rano, p. osob Nr. 32 z Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Żywca Suchy, z Wadowic przez Kalwaryę i Spytkowice.

·15 rano, p. osob. Nr. 118 z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż

·44 rano, p. osob. Nr. 18 z Podwołoczysk. Połączenia z Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Chyrowa, Nowego Sącza.

9·05 rano, p. osob. Nr. 41 z Granicy. Połączenia z Warszawy.

9·35 rano, p. osob. Nr. 13 z Wiednia. Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna Bielska, Wrocławia, Berlina, Gliwic, Warszawy.

11·20 rano, p. miesz. Nr. 462 z Wieliczki.

11·55 rano, p. osob. Nr. 39 z Wiednia.

12·58 rano, p. osb. oNr. 6214 z Kocmyrzowa i Mogiły

1·10 p. poł., p. osob. Nr. 114 co niedziele, czwartki i święta z Tarnowa. Połączenia z Nowego Sącza, Szczucina.

·24 p. poł., p. osob. Nr. 4 ze Lwowa. Połączenia z Sambora, Stryja, Chyrowa, Sokala Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

3·05 p. poł., p. osob. Nr. 44 z Nowego Sącza Połączenia Zakopanego, Zwardonia Żywca Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

·20 po poł., Nr. 6 p. posp. ze Lwowa. Połączenia: od Jaworowa, Rawy ruskiej. Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja

·45 po poł. p. posp. Nr. 5 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu. Pragi, Ołomuńca Opawy.

·35 po poł. p. osob. Nr. 414 z Wieliczki

·45 p. poł., p. osob. Nr. 28 z Oświęcimia Skawiny. Połączenia z Wadowic przez Spytkowice.

·52 po poł. p. osob. Nr. 27 z Brzecławy (Lundenburga).

·50 po poł. Nr. 116 z Tarnowa. Połączenia Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

·14 wieczorem p. miesz. Nr. 464 z Wieliczki.

·5 wieczór. p. osob. Nr. 16 z Podwołoczysk. Połączenia: z Kijowa. Odessy, Brodów, Jaworowa. Ickan, Rawy ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

·53 wiecz., p. osob. Nr. 42 od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza przez Suchą. Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.

10 wieczór. p. osob. Nr. 6216 z Kocmyrzowa Jasła.

·10 p. posp. Nr. [illegible] Wiednia Połączenia z Karlsbadu, P[illegible] Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina [illegible] Wrocławia, Bielska.

·10 wiecz. p. osob. [illegible] z Oświęcimia Połączenia z Sie[illegible].

·14 wieczór. p. pos. [illegible] z Podwołoczysk Połączenia: od Kijowa [illegible] Grzymałowa, Husiatyna, [illegible] Kopyczyniec, Brodów, Ickan, Rawy ruskiej, Podhajec. Sianek, Stryja. Sambora Sokala, Tynowa, Jasła. Rozwadowa. Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Gorlic Stróż, Szczucina.

·15 wieczór p. osob. Nr. 19 z Wiednia Połączenia: z Pragi, Ołomuńca. Opawy

·24 wieczór. p. osob. Nr. 24 z Rzeszowa. Połączenia: od Jasła, Rozwadowa Orłowa Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza. Szczucina, Wieliczki

·15 wieczór. p. osob. Nr. 4[illegible] z Nowego Sącza przez Suchą. Połączenia: od Orłowa, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.

·4 w nocy. p. posp. Nr. 9 z Wiednia Połączenia z Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wrocławia, Berlina przez Trzebinię, Moskwy, Petersburga, Warszawy.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

L. 142343/1618
I. a.

Kraków, dnia 14 stycznia 1914 roku.

Ogłoszenie licytacyi

Podaje się do publicznej wiadomości, iż celem sprzedaży wiosennego zbioru wikliny w r. 1914 z gruntów miej. w Dzielnicy Dąbie-Płaszów i w starym łożysku Wisły położonych odbędzie się w Wydziale I a (ekonomicznym Magistratu II p. drzwi Nr 22) we wtorek dnia 3 lutego 1914 roku o godzinie 12 w południe publiczna licytacya zapomocą pisemnych, stemplem na 1 K. opatrzonych ofert. Ofertę składać należy na ręce Naczelnika Wydziału I. a Magistratu w powyższym terminie do godziny 12 w południe w dniu licytacyi.

Wadyum wynosi 300 K. i złożyć je należy przed dniem licytacyi.

Warunki licytacyjne otrzymać można w Wydziale I a Magistratu drzwi Nr 23 w godzinach urzędowych.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa.

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny Jan Motyczik. — Drukarnia „Głosu Narodu".